

## Trwa walka o podwyżkę

**K**ocham firmę, ale chcę podwyżki – przekonywało blisko półtora tysiąca zatrudnionych FAP i innych fiatowskich spółek w ostatni czwartek (31 marca) podczas wiecu przed bramą zakładu w Tykach. Masowy udział pracowników w proteście nie tylko potwierdził ich poparcie płacowych dla żądań NSZZ Solidarność – **podwyżki płac o 500 zł miesięcznie dla każdego, włączenia do MPG wszelkich dodatków płacowych, ustalenia wysokości premii efektywnościowej za 2010 oraz zmiany wzoru i sposobu jej naliczania w przyszłości** – ale stanowił również sprzeciw wobec prób utrudniania prowadzenia sporu zbiorowego. Dyrekcja cały czas uchyla się od podpisania protokołu rozbieżności, uniemożliwiając tym samym przejście od rokowań do mediacji.

– *FAP jest najlepszym europejskim zakładem Fiata płace są nie tylko najniższe, ale wielokrotnie niższe od obowiązujących w innych zakładach. Słowem wymaga się od pracowników najwyższej jakości oraz wydajności, oferując w zamian najmniejsze zarobki* – przypomniała **Wanda Stróżyk**, przewodnicząca Solidarności FAP, podkreślając, że ratyfikowana przez Polskę i obowiązująca w naszym kraju Europejska Karta Społeczna, uznaje prawo pracowników do wynagrodzenia „które zapewni im i ich rodzinom godziwy poziom życia”. – *Czy ten warunek spełnia 1.600 zł miesięcznej wypłaty? Zdecydowanie nie!*

**Zebrani przypomnieli dyrekcji, że żadna praca nie hańbi, poza źle opłacaną.** Szczególnie w sytuacji powszechnej drożyzny. Polska zaczyna bowiem przypominać sklep „wszystko po 5 zł”, tyle kosztuje już chleb, cukier czy benzyna.

– *Zalodze Fiata, która w ostatnich latach bila wszystkie rekordy produkcji, należy się rekompensata gwałtownego wzrostu kosztów utrzymania* – stwierdził **Dominik Kolorz**, przewodniczący Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności.

Nowy, wybrany tydzień wcześniej podczas IX Walnego Zjazdu Delegatów, szef największego związkowego regionu wyraził nadzieję, że uda się osiągnąć porozumienie przy negocjacyjnym stole zwłaszcza, że w innych spółkach motoryzacyjnych w naszym województwie porozumiano się w kwestiach płacowych. Dosłownie w przeddzień wiecu w jednej z tyskich firm silnikowych ustalono przykładowo, że pracownicy produkcyjni dostaną podwyżkę w wysokości 360 zł miesięcznie, a mający co najmniej 10-letni staż pracy dodatkowo 1.500 zł jednorazowej nagrody. Tymczasem w FAP dyrekcja cały czas upiera się przy wzroście wynagrodzeń o średnio 150 zł, co oznacza, że pracownicy produkcyjni na najniższych stawkach otrzymają raptem stówkę. Dla porównania – jak podawały w ubiegłym tygodniu media – średni wzrost kosztów utrzymania rodziny tylko w tym roku wynosi ok. 220 zł miesięcznie.

– *Od lat regularnie spotykamy się przed FAP domagając się poszanowania godności i interesów pracowników* – przypominał **Marcin Tyrna**, przewodniczący Regionu Podbeskidzie NSZZ Solidarność. – *To niestety pokazuje, że w tej firmie kuleje dialog społeczny, będący fundamentem europejskich stosunków pracy.*

– *Brak woli dialogu sprawi, że na następny wiec przyjedziemy znacznie większą grupą i pokażemy solidarność branż oraz ludzi* – zapowiedział **Dominik Kolorz.** (MrS)

## Symbol protestu

Noszone masowo na ubraniach i brocznych plaketki z hasłem **Kocham firmę, ale chcę podwyżkę** stały się prawdziwym szlagierem wśród domagających się godnego wynagrodzenia pracowników FAP. Pierwszych 400 przypinek rozeszło się dosłownie w pół godziny, wśród zatrudnionych na pierwszej zmianie. Przypinają je wszyscy, bez względu na to czy są członkami naszego związku, czy też nie. Sporo osób, dla których zabrakło plaketek, przychodzi do związkowej siedziby i dopytuje się o nie. Została już zamówiona ich kolejna większa partia i każdy, będzie miał okazję zadeklarować swoją miłość do Fiata, połączoną z żądaniem podwyżki. Niestety samym uczuciem (nawet wysokim) nie da się zapłacić czynszu, ani też utrzymać rodziny. (zz)

## Jak na wyborach

Trwa tworzenie list osób uprawnionych do udziału w referendum strajkowym. Stanowią one podstawę, na której wydawane będą karty do głosowania. Jednak do bezpośredniego udziału w referendum niezbędne będzie również posiadanie aktualnej przepustki. Listy potrzebne są także do ustalenia, że głosowała ponad połowa załogi (to wymóg ważności referendum). Natomiast samo głosowanie będzie tajne. Na karcie będzie jedynie pytanie referendalne, kratki z odpowiedziami TAK i NIE oraz związkowa pieczęć.

Generalnie zasady przeprowadzenia referendum są takie same jak wyborów samorządowych czy parlamentarnych. Wtedy też na imiennej liście, zwanej spisem wyborców, zaznacza się odbiór karty do głosowania, po czym anonimowo się ją wypełnia i wrzuca do urny. Co ważne, lista uprawnionych z informacją o wydanych kartach nie będzie w żadnym wypadku dostępna dla dyrekcji. Poza związkową komisją referendalną dostęp do nich będzie miał tylko sąd. (rd)

# Referendum!

Od najbliższego poniedziałku, 11 kwietnia 2011 do końca miesiąca odbywać się będzie w FAP referendum strajkowe. Tym samym wszyscy pracownicy będą mieli okazję zadeklarować, czy gotowi są czynnie poprzeć zgłoszone przez Solidarność żądanie **wzrostu wynagrodzeń w równej wysokości 500 zł miesięcznie dla każdego zatrudnionego**. Oznacza to, że od większości załogi w decydującym stopniu zależą dalsze negocjacje płacowe.

Zgodnie regulaminem w referendum strajkowym może wziąć udział każdy pracownik zatrudniony w FAP w kwietniu 2011. Głosować można tylko osobiście i tylko raz. Dlatego też

przed pobraniem karty do głosowania konieczne będzie pokazanie aktualnej przepustki oraz odnotowanie na liście uprawnionych do udziału w referendum. Nad legalności referendum i prawidłowości wyników czuwać będą zaproszeni obserwatorzy.

Samo **głosowanie polegać będzie na postawieniu znaku „x” w kratkach obok słowa TAK lub NIE** na otrzymanej karcie oraz wrzuceniu jej do urny.

Należy pamiętać, że aby referendum było ważne musi w nim wziąć udział co najmniej połowa załogi. Czyli **nie głosując popierasz propozycję dyrekcji i sam rezygnujesz z podwyżki**. Przy okazji pozbawiasz jej również innych. *(red)*

## Obietnice zamiast konkretów

Dopiero na po złożeniu przez międzYZakładową Solidarność żądań płacowych w trybie sporu zbiorowego doszło do rozmów w obu Powertrainach (FPT i FPP). Choć spółki silnikowe są dwie, to podwyżkowe propozycje dyrekcji było jedno i to takie same jak w FAP – wzrost wynagrodzeń o średnio 150 zł, od czerwca 60 zł nowej premii oraz wliczenie do podstawy uśrednionej premii efektywnościowej. Nie trzeba zapewne dodawać, że owo uśrednienie też okazało się takie samo jak w Tychach.. Strona związkowa do tej tyskiej konwencji się dostosowała i tak jak w FAP uznała proponowaną podwyżkę za zbyt niską, niespełniającą minimalnych oczekiwań pracowników. Solidarność podtrzymała przy tym swoje podstawowe żądania płacowe – **podwyżki płac o 500 zł miesięcznie dla każdego, włączenia do MPG wszelkich dodatków płacowych** oraz ustalenia wysokości premii efektywnościowej za 2010.

Jak już fiatowskie spółki mają w zwyczaju, dyrekcja zarówno w FPT i FPP zgłosiła wniosek o podniesienie dopuszczalnej liczby nadgodzin do 400. Zachętą miało być „rozważenie wprowadzenia” dopłaty do każdej nadgo-

dziny powyżej kodeksowych 150. Miałby on wynieść 5 zł do godziny, czyli 40 zł za dniówkę. Nasz związek na podpisanie „in blanco” zwiększonego limitu nadgodzin się nie zgodził. Uważamy, że **po pierwsze można o nim rozmawiać dopiero po wprowadzeniu wspomnianego dodatku** (obecnie istnieje bowiem ryzyko, że na rozważaniach się skończy), a **po drugiego nie powinien być niższy niż w FAP**. W Tychach **za prace we „włoską sobotę” pracownicy otrzymują 50 zł, co daje 6,25 zł za godzinę**. O jedną czwartą więcej niż proponuje dyrekcja FPT/FPP. Solidarność domaga się także wyrównania pracownikom spółek silnikowych braku takiego dodatku w poprzednich latach.

Podczas piątkowych rozmów ustalono natomiast plany urlopów w FPT/FPP. Przewidują one na początku sierpnia trzytygodniową przerwę (14 dni urlopu, gdyż 15 sierpnia wypada ustawowe święto) w FPP i o dwa dni dłuższą w FPT oraz jednakową dla obu spółek po Bożym Narodzeniu (4 dni urlopu). Zaplanowano także w kalendarzu pracy jeden „mostek” – wolny będzie poniedziałek 31 października, który zostanie odpracowany we wcześniejszą sobotę. *(red)*

## Dość kruczków

Praktyki blokowania procedury sporu zbiorowego, w wyniku odmowy podpisania protokołu rozbieżności, mimo braku porozumienia dotyczy interpelacja poselska przygotowana przez **Stanisława Szweda**. Obowiązująca ustawa nie przewiduje innej formy zakończenia rokowań niż porozumienie lub podpisanie protokołu rozbieżności. Nie wskazuje też postępowania, gdy jedna strona nie zamierza podpisywać, zakładając dobrą wolę w dążeniu do rozwiązania istoty sporu. Niestety pracodawcy wolą kruczki prawne. Dlatego, jak podkreśla autor interpelacji, czas likwidować lukę umożliwiającą wykorzystanie prawa niezgodnie z jego społecznym przeznaczeniem. *(zz)*

## Umówili się?

Negocjacje płacowe ruszyły także w Fiat Services, gdzie dyrekcja – co raczej trudno uznać za zaskakujące – zaproponowała podwyżkę w wysokości średnio 150 zł miesięcznie. Można zatem odnieść wrażenie, że szefowie fiatowskich spółek umówili się, że płace wzrosną o średnio półtorej stówki razem z premią lub też trzymają się zasady, że nikt nie może wypłacić więcej niż FAP. Tak czy inaczej, proponowana kwota podwyżki daleka jest od oczekiwań pracowników, którzy podczas codziennych zakupów widzą galopujące (i to zawsze w górę) ceny.

Jednak Fiat Services na tle pozostałych polskich spółek koncernu już podczas pierwszych rozmów płacowych wyróżnił się na plus. Wprawdzie nie proponowaną podwyżką, ale faktem, że pracownicy mają otrzymać jej wyrównanie od 1 stycznia 2011. Reszta firm chce, aby nowe stawki obowiązywały od 1 marca i nie zamierza nic nadpłacać. *(zz)*